Cena numeru mk. 200.000.

Nr. 111. Sobota 17 maja 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

mk. 3.600.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 4.300.000

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 4.300.000

Z przesyłką pocztową: mk 4.500.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 7.000.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4

OFENZYWA PRZECIWPOLSKA.

SPRAWA SKARBU NARODOWEGO.

Sosnowiec, 17 maja.

Dopóki w dziedzinie gospodarki finansowej Polski panował chaos, a Ojczyźnie naszej zagrażało widmo bankructwa wraz ze wszystkiemi konsekwencjami tegoż aż do utraty niepodległości włącznie, wrogowie nasi, jawnie łzy krokodyle wylewając nad naszym upadkiem, skrycie zacierali ręce z radości. Ale przyszedł rząd narodowy do władzy, wytknął drogę naprawy, a genjusz Grabskiego, śmiało na tę drogę wkroczywszy, uzdrowić potrafił nasze finanse, a przez wprowadzenie nowej waluty pełnowartościowej zażegnał grożącą nam ruinę i powolną śmierć w powodzi bezwartościowych marek.

I oto w tej samej chwili, gdy dla Polski otwiera się droga normalnego rozwoju, gdy założony został fundament naszej potęgi i siły, wrogowie nasi rozpoczynają nową ofenzywę przeciwpolską, by w samym zarodku zgnieść dzieło naprawy i nie dopuścić do utrwalenia nowego systemu gospodarki państwowej, zapewniającego Polsce rozkwit, a w następstwie takie stanowisko wśród wielkich mocarstw świata, jakie się Ojczyźnie naszej słusznie należy.

Wrogowie nasi zorganizowani są doskonale i działają w ścisłem ze sobą porozumieniu. Do ataku uznano za najdogodniejszy najsłabszy rzekomo punkt — sprawę mniejszości narodowych, które, fałszywie, komentując traktatowo zabezpieczone im prawa, zuchwale podnoszą rękę na całość i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej, ufne w bezkarność swych zbrodniczych wystąpień. A sąsiedzi nasi zarówno ze wschodu, jak zachodu, z południa i północy śpieszą tym „uciskanym" mniejszościom z pomocą wszechstronną. Jedni, jak sowiety i litwini, formują bandy morderców i złodziei, siejące niepokój na kresach i odgrywające rolę „powstańców" ukraińskich i białoruskich; inni, jak czesi, dają u siebie przytułek działającym na szkodę Polski żywiołom, a inni jeszcze, jak niemcy i bolszewicy podtrzymują materjalnie wrzenie na kresach wschodnich i zachodnich i finansują propagandę komunistyczną.

Aby zaś oddalić od siebie wszelkie podejrzenia, ci ostatni wystosowują do Polski bezczelne noty i protesty przeciwko rzekomemu uciskowi mniejszości.

W tej powodzi przyjaciół zapomnieliśmy jeszcze o jednem mocarstwie, o mocarstwie anonimowem, z którem, choć granic wspólnych nie mamy, spotykamy się wszędzie, gdzie idzie o nasze, polskie sprawy. Mocarstwo to, kierowane przez międzynarodową mafję masońsko-żydowską, ma swych ambasadorów we wszystkich rządach świata, a liga narodów opanowana jest przez nie wszechwładnie. Mocarstwo to ma na swych usługach prasę wszechświatową, która urządza w chwilach dla nas ciężkich nagankę na Polskę, bezczeszcząc ją w sposób ohydny. Mocarstwo to w porozumieniu z bolszewikami i niemcami jednocześnie niemal wystąpiło z protestem przeciwko rządom reakcyjnym w Polsce i przeciw „niesłychanemu uciskowi" mniejszości narodowych.

Mając czyste sumienie i ręce Rzeczpospolita polska odeprzeć potrafi kalumnje i oszczerstwa wraże, a ująwszy w karby prawa i porządku rozzuchwalone dotychczasową bezkarnością żywioły mniejszościowe, potrafi wpoić w nie przekonanie, że niczego więcej prócz równouprawnienia spodziewać się nie mogą, i że władzę suwerenną nad wszystkimi obywatelami polskimi sprawuje nie liga narodów, nie sąsiedzi, lecz Najjaśniejsza Rzeczpospolita.

Z tej więc strony atak na Polskę zawiedzie, ale mimo to może mieć skutki fatalne, o ile nie zrozumiemy wszyscy tej najoczywistszej prawdy, że dopóki skarb państwa będzie zasobny, dopóty mocarstwowe stanowisko Polski nie będzie mogło być zachwiane.

A te ataki obecne godzą właśnie w nasz skarb. One mają poderwać zaufanie zagranicy do Polski; one mają uniemożliwić nam odbudowę państwa; one mają wreszcie cel ostateczny w obniżeniu wartości złotego i sprowadzenie go na markowe manowce.

Pierwsze zwiastuny tego ataku na złoty zjawiły się na czarnej giełdzie w Warszawie: czarna giełda, która jest niczem więcej, jak urzędem skarbowym mocarstwa anonimowego, już czyni tranzakcje na koniec czerwca, z uwzględnieniem 20-procentowej zniżki złotego.

Przeciw tym zbrodniczym machinacjom bronić się musimy i w tej właśnie sprawie odbędzie się jutro zebranie obywatelskie w Sosnowcu w kinie Zagłoba o godz. 2 i pół po południu. Niechże nikogo z nas nie braknie; zmobilizujmy na jutro wszystkich naszych przyjaciół, bo doprawdy łatwiej dziś pokrzyżować wraże zaniary, niż walczyć wówczas, gdy wróg już zajmie silną pozycję i skarb nasz rujnować zacznie.

m.

List z Górnego Śląska.

Ciężkie położenie w życiu gospodarczem Śląska.—Skutki naprawy finansów w Polsce i zagranicą.—Katowice, jako „miasto gazet".— Dziw techniki nowoczesnej, czy założenie wielkiego jeziora na Śląsku.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego).

Katowice, 15 maja.

Wszystkie te kraje środkowo-europejskie, które przeszły ciężki kryzys walutowy i znajdują się obecnie w stadjum uzdrowienia swej waluty, wzgl. zrównoważenia wydatków z dochodem, w konsekwencji swych wysiłków w tym kierunku znalazły się w nader ciężkiem położeniu gospodarczem. Widzieliśmy to na Cze-

chosłowacji, która najpierwsza przeprowadziła sanację swej podupadłej waluty i dotąd borykać się musi z wielu ciężkiemi następstwami tej tak radykalnej, ale koniecznej operacji.

W Czechosłowacji bezrobocie jest wielkie, wszędzie zastój w przemyśle, zbyt wysoka niby wartość korony czeskiej stanowi przeszkodę dla eksportu, a równocześnie z powodu wysokich płac robotniczych i t. d. tamuje produkcję, zmuszając przedsiębiorców do ograniczenia produkcji, do zwalniania z pracy całych zastępów robotniczych, których opłacić już nie można, gdyż praca ich wydaje się za drogą.

Ten sam kryzys gospodarczy przechodzi obecnie także Austrja, która cudem prawie zdołała ustabilizować swoją koronę; przechodzą go i Niemcy, które zaprowadziły „marki złote" t. zw. „rentenmark". Już od dwuch tygodni strajki są w Niemczech na porządku dziennym, naprzykład na Śląsku Opolskim strajkują wszystkie kopalnie i większa część hut.

Te same ujemne, ale naturalne przejawy, jako skutki ustabilizowania waluty i wysiłków stworzenia lepszych, bo trwałych warunków gospodarczych widzimy chwilowo w życiu gospodarczem Polski, chociaż nowa polska waluta złotowa założona jest na fundamentach nierównie silniejszych i trwalszych niż waluty państw ościennych, i chociaż polski budżet państwowy jak również budżet handlowy nierównie korzystniej się przedstawia od analogicznych budżetów innych krajów, które w znacznie trudniejszych warunkach przystąpić musiały do naprawy swych zrujnowanych finansów. I ta też okoliczność, ów zdrowy fundament Polski i jej siła ekonomiczna każe nam spodziewać się przezwyciężenia chwilowego przesilenia gospodarczego.

* * *

Katowice niebawem staną się „miastem gazet". W przedostatnim „liście" moim donosiłem o założeniu w Katowicach kilku nowych wydawnictw. Liczba ich w najbliższym czasie jeszcze się podniesie. Obecnie wychodzi w Katowicach 9 pism codziennych w drukarniach własnych, polskich i niemieckich. Oprócz tego w owych 9 przedsiębiorstwach drukuje się jeszcze 15 pism codziennych na obcy rachunek, obok 10 pism perjodycznych. Na tem jednak nie koniec. „Drukarnia Wojewódzka" przeprowadza się w tych dniach z Załęża do Katowic, gdzie obok „Dziennika Ustaw Śląskich" drukowane będą jeszcze trzy dalsze organy urzędowe. Do Katowic zamierza przeprowadzić się także wielki zakład wydawniczy „Katolik" z Bytomia, którego głównym właścicielem jest znany Adam Napieralski, przez co liczba wydawanych w Katowicach pism codziennych podniesie się o dalsze 4 — 5 pism i kilka wydawnictw perjodycznych. Konkurencję dla pism „katolikowych" i innych stanowić będzie w założeniu będąca „Polonja" przy placu Wolności w Katowicach, organ posła Korfantego.

* * *

Krótko wspomnę jeszcze o planie utworzenia sztucznego wielkiego jeziora w Beskidzie Zachodnim (Śląsk Cieszyński w województwie śląskiem) Plan ten istnieje już od r. 1912 i ówczesny rząd austrjacki zgodził się nań, lecz zawierucha wojenna przeszkodziła jego wykonaniu.

Obecnie rząd warszawski podjął go nanowo. Mianowicie w dolinie rzeki górskiej Soły ma być w górnym biegu tej rzeki zbudowany wpoprzek gruby na 22 metry wysoki mur, a taki sam mur 8 kilometrów dalej. W ten sposób powstanie sztuczne jezioro 8 klm. długie i 500 do 1000 metrów szerokie. Będzie to jedno z najpiękniejszych jezior w Europie, podobnie jak jezioro pod Gmunden w Tyrolu lub jezioro „Królewskie" w Bawarji. Z powierzchni ziemi zniknie oczywiście pięć wiosek na terenie, które wykupiono przy pomocy kapitału szwajcarskiego. Powstaną w okolicy różne sanatorja i letniska, zaś wielkie sztucznie wytworzone wodospady dostarczać będą energie 50 000 sił konnych dla wytwarzania prądu elektrycznego, który zaspokoi zapotrzebowanie całej okolicy. Polska, a zwłaszcza Śląsk Górny dumni być mogą, jeśli plan powyższy zdołają urzeczywistnić.

Aleksy Pająk.

Wieści ważne.

— Premjer Grabski udzielił krótkiego wywiadu „Kurjerowi Czerwonemu". Oświadczył on, że w niektórych dziedzinach przemysłu krajowego daje się zauważyć pewna drożyzna w stosunku do zagranicy, przedewszystkiem zaś tyczy to przemysłu żelaznego.

— Ministerjum skarbu komunikuje, że skarb państwa uiścił następujące raty na poczet długów zagranicznych: 40 proc. należności Baldwina za lokomotywy, 40 proc. należności amerykańskiego czerwonego krzyża, 28 proc. długu holenderskiego, powstałego wskutek zakupienia materjałów odzieżowych w roku 1919. Oprócz tego na wykupno kuponów, zaciągniętej w Ameryce pożyczki asygnowano z górą 2 miljony dolarów.

— Komitet związku polskich towarzystw rolniczych ogłasza odezwę, w związku ze spreciwem prem. Grabskiego co do wyboru kandydata rolników do władz banku polskiego. Odezwa oświadcza, iż krok prem. Grabskiego jest pokrzywdzeniem interesów rolnictwa i stara się uzasadnić na danych cyfrowych, że udział rolnictwa w subskrybcji upoważnia je do posiadania swego przedstawiciela.

— Od 9 do 15 czerwca odbywać się będzie w Gdańsku zjazd studenckich korporacji niemieckich tak zw. „Burschenschaftów". Na zjazd ma przybyć około 600 delegatów z Niemiec i Austrji.

— Na posiedzeniu frakcji parlamentarnej niemieckiej partji ludowej powstała inicjatywa utworzenia nowej formy koalicji rządowej, która obejmowałaby partje nacjonalistów, ludową, centrum i demokratów i otrzymać miałaby nazwę bloku mieszczańskiego. Kombinacja ta zależałaby jednak od poparcia i zgody centrum oraz demokratów. Przypuszczać należy, że partje te zgodzą się na ten program.

— Z Konstantynopola donoszą, że w okolicach Erzerum odczuto silne trzęsienie ziemi, które zniszczyło kilkanaście wsi. Dotychczas wiadomo o 50-ciu zabitych. Bliższych szczegółów narazie brak.

— Po ogromnych upałach we Francji, w czasie których temperatura dochodziła do 75 st. Farenheita, nastąpiły silne burze. Z całego kraju donoszą o ogromnych upałach. W Paryżu najniższa temperatura wynosiła 60 stopni Farenheita. Z Londynu donoszą o wielkich upałach. Temperatura w dniu wczorajszym osięgnęła 71 st. Farenheita.

Sprawa nowego gabinetu we Francji.

Paryż, 16 maja.

Powszechnie wymieniają tu nazwisko Herriota w związku z utworzeniem nowego gabinetu. Herriot uważany jest za godnego następcę Poincarego nie tylko przez swoich zwolenników partyjny i socjalistów, ale również przez koła bloku narodowego. Obiegają pogłoski, że sam Poincare wskazał Millerandowi Herriota, celem powierzenia mu misji utworzenia gabinetu. Nie wiadomo jednak, czy przyjdzie do zgody między Millerandem a Herriotem, gdyż Millerand będzie żądał od Herriota, aby nie zrezygnował z okupacji w zagłębiu Ruhry, do programu zaś partji Herriota należy ułatwienie Niemcom okupacji w miarę wypełnienia przez nich zobowiązań reparacyjnych według projektu rzeczoznawców.

W razie gdyby Herriot nie przyjął misji utworzenia gabinetu wówczas Millerand będzie zmuszony zwrócić się do socjalistów, a w takim wypadku w grę wchodzi Briand jako kandydat na to stanowisko. Briand należy do umiarkowanego skrzydła socjalistów i gdyby przyszedł do władzy, wtedy socjaliści podjęliby się utworzenia gabinetu na własną rękę.

Kryzys gospodarczy w Niemczech.

Berlin, 16 maja.

Miesiąc maj zdaje się być miesiącem krytycznym dla życia gospodarczego w Niemczech. Giełda i cały przemysł metalurgiczny znalazły się w niezmiernie ciężkiem położeniu wobec niemożności uskutecznienia wypłat per ultimo maja. Bankructwa i zamykanie fabryk są na porządku dziennym. Nawet tak wielkie przedsiębiorstwa jak Manfelder Bergbau znalazło się w takich kłopotach finansowych, że tylko dzięki interwencji rządu powstrzymane zostało wydalenie 32 tysięcy robotników i funkcjonarjuszy, którzy znaleźli się na bruku. Kryzys rośnie w zastraszający sposób z dnia na dzień i niema nadziei polepszenia się sytuacji. Główna przyczyna zła polega na tem, że podczas, gdy skarb państwa porobił już pewne oszczędności, społeczeństwo do tej akcji nie przystąpiło, trwając nadal w powojennej psychozie. Zbyt wysoka stopa procentowa, zbyt kosztowna administracja przedsiębiorstw, zbyt mała wydajność pracy w stosunku do ilości godzin i wysokość gaży, są to najprostsze czynniki negatywne obecnej sytuacji gospodarczej.

Wyścigi konne w Będzinie.

Piszą nam z Będzina:

„Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że korpus oficerski 23 pułku artylerji polowej w Będzinie zamierza z końcem czerwca, jak w ubiegłym roku, tak i w bieżącym, urządzić wyścigi konne i konkurs hippiczny.

Podajemy tę wiadomość z zadowoleniem, albowiem wyścigi sprawiły nam w ubiegłym roku miłą niespodziankę. Pięknie urządzony tor wyścigowy, bardzo dobre konie, premjowane po kilkakrotnie na torach wyścigowych w Poznaniu i Krakowie, zrobiły ogólne wrażenie a wszyscy podziwiali odważną jazdę wzorowo ujeżdżonych koni. W tym roku biegi bezwarunkowo będą to tyle więcej zajmujące, że wezmą w nich udział zaproszone pułki artylerji i kawalerji, jak również 5 nowych krwistych koni (własność pułku), które w roku ubiegłym nie biegały. Pożądaną byłoby również rzeczą wprowadzenie do programu biegów gentlemeńskich i płaskich, aby lud-

W SZPONACH ANARCHISTÓW.

46.

— I pani byłabyś tym drugim? — zapytał.

— Naturalnie; taki nędzny, zdenerwowany niedołęga, jakim z czasem stał się Franciszek nigdy nie byłby miał odwagi ani siły woli, żeby w danej chwili uderzyć.

— Kiedy zamierzałaś pani dokonać zamachu?

— Jutro rano: wszystko było przygotowane. Dziś po południu dowiedziałam się, gdzie zdrajca mieszka; widziałam nawet przelotnie siostrę jego żony, tę, która pan kochasz. Pfel okrutne zimne stworzenie! Za pana byłabym ją w twarz uderzyła, gdybym nie była miała coś ważniejszego do zrobienia.

Ashutor zagryzł wargi, żeby ukryć dreszcz, który go przeszedł na tę słowa Pepity.

— Widziałaś pani dzisiaj pannę Erskine? — zapytał z udaną obojętnością.

— Grała na fortepjanie w muzycznym pokoju swojego hotelu, tak samo, jak w Edynburgu, kiedy stałam pod jej oknem. Zanim się odwróciła, poznałam ją po biegłości jej palców.

— I nie śledziłaś jej pani dalej, gdyż szukałaś jego?

— Tak, ale zanim się ściemniło, dowiedziałam się od jednego z kelnerów, mego ziomka, że ten nikczemny tchórz od tygodnia siedzi ukryty w swoim pokoju. Niby chory! Bał znam ci ja ten wykręt; nawet tu, w San Francisco, drży ze strachu. Odrazu powzięłam postanowienie. Najęłam pokój w hotelu na tem samem piętrze, na którem on mieszkają, naprost łazienek. Jutro rano wychodzącego z kąpieli byłabym ugodziła sztyletem. Przygotowałam wszystko i przyszłam tutaj tylko powiedzieć Franciszkowi, że mnie całą noc nie będzie. Ale on zaskoczył mnie tem opowiadaniem o panu; przyprowadził mnie do wściekłości, a gdy mu prawdę powiedziałam, uderzył mnie, jak pan widziałeś. Było to po raz ostatni; przyspieszyło to tylko jego koniec, gdyż prędzej czy później, byłby w każdym razie cios z mojej ręki otrzymał. Po pijanemu i w obłędzie zdradził związek tak samo, jak tamten; zapłata nastąpiła nagle, ale on w zupełności na nią zasłużył.

Ashutor zbladł na widok tego zimnego spokoju, z jakim ta kobieta mówiła o zamierzonem i dokonanem morderstwie. Zimny dreszcz wstrząsnął jego ciałem.

— A więc — odezwał się po chwili — ja w samą porę się zjawiłem.

— Jeszcze jeden dzień — odrzekła z uśmiechem — a byłabym i pana zasztyletowała. Ale pańskie zjawienie się zburzyło w ostatniej chwili wszystkie moje plany, niby domek karciany. Dlatego tak otwarcie z panem mówię, gdyż widzę, że walka nasza skończona i że pan jesteś zwycięzcą. Wyznaję to, korzę się przed nieuniknionem i umrę jeszcze tej nocy.

— Umrzeć? Dlaczego pani masz umierać?

— Pan się pytasz? Z pewnością nie dlatego, żeby mi o niego chodziło — rzekła, rzucając wzrok pełen pogardy na zamordowanego towarzysza. Najmniejsze drżenie głosu nie zdradziło współczucia dla ofiary, albo żalu za czyn spełniony. — Nie — mówiła dalej spokojnie — ale ze względu na przysięgę, którą bractwu złożyłam. Karą za chybienie celu, za zdradę, jest śmierć. Celu chybiliśmy oboje; on zdradził. Znasz pan teraz nasze tajemnice, a ja wolę umrzeć z własnej ręki.

W słowach jej leżała spokojna groza; Ashutor drgnął.

— Dlaczego chcesz pani koniecznie umrzeć? Kara za przewinienie, o którem nikt nie wie, wykonaną być nie może.

— Przed naszym związkiem, wcześniej czy później, nic się nie ukryje — odrzekła z drżeniem.

Ale on usiłował jej jeszcze perswadować.

— Dlaczego pani nie chcesz przyjąć pieniędzy, które ci ofiaruję? Z tysiącem funtów, w jakimś dalekim kraju, możesz jeszcze szczęśliwszą zdobyć przyszłość...

— Nie, to niepodobna. Muszę dziś wszystko skończyć. W każdym razie pochwyciłaby mnie policja, a ja nie poddam się hańbiącemu więzieniu. Drżę na myśl o śmierci z ręki kata!

— Ale jakże pani myślisz wykonać swoje postanowienie?

— Nic łatwiejszego — odrzekła i obróciła się tak, że ujrzała rękojeść sztyletu, tkwiącego jeszcze w ciele zamordowanego.

Ale na widok skrwawionego narzędzia śmierci i martwej ofiary drgnęła z przerażenia, krzyknęła i zakryła twarz rękami.

— Nie, nie! Tak nie mogę umierać! — jęknęła.

Ashutor stał i utkwił w niej wzrok pełen współczucia i smutku.

— Pytam się jeszcze raz, biedne, nieszczęśliwe dziecko, czy śmierć jest jedyną drogą wyjścia dla ciebie?

Ona nie zaraz odpowiedziała, tylko osunęła się do jego nóg i załamane ręce wzniosła ku niemu.

— Tak, pan to sam musisz wiedzieć, że to jest jedyna dla mnie droga — zawołała z rozpaczą, ale stanowczo. — Ale pan jesteś wielkim lekarzem; na pokładzie okrętu dałeś pan temu człowiekowi sen, śmierci podobny; — daj mnie sen śmierci pra-

ność nasza mogła też zobaczyć piękne rasowe konie naszych obywateli i ziemian, którzy winni natychmiast zgłosić się w dowództwie garnizonu — Będzin, celem zaznajomienia się z regulaminem wyścigów.

W programie winien również być uwzględniony punkt dla pokazania i przeprowadzenia ogierów szlachetnego pochodzenia przed trybuną, aby uczynić zadość naszym ziemianom, którzy często kroć szukają dobrych ogierów dla swoich klaczy, a nie wiedzą, do kogo się udać".

Rada miejska o kasie chorych.

Z posiedzenia rady miejskiej.

Sosnowiec, 17 maja.

Mimo dość sporej liczby punktów porządku dziennego, posiedzenie czwartkowe rady miejskiej zajęło radnym stosunkowo niewiele czasu.

Po załatwieniu szeregu spraw mniej ważnych rada uchwaliła przyznanie seminarjum nauczycielskiemu 300 zł. na pokrycie niektórych kosztów przy budowie sali gimnastycznej przz seminarjum, następnie zdjęto z porządku obrad sprawę podatku od „Szopki", celem stwierdzenia, czy tow. artystyczno-literackie jest zalegalizowane i wreszcie dłużej omawiano postępowanie zarządu kasy chorych w stosunku do magistratu.

Pod adresem kasy padło na posiedzeniu sporo gorzkich uwag. Sprawa, o której była mowa, jest niezwykle przykra, gdyż obydwie poróżnione strony, a więc: magistrat i kasa chorych są instytucjami społecznemi, a przyczyną nieporozumienia jest nieposzanowanie przez kasę umowy, zawartej z magistratem, przyczem sytuacja jest tego rodzaju, że zdaniem radnego d-ra Perelmana, sprawa powinna być oddana do sądu.

W dniu 5 stycznia r. b., jak wiadomo, między zarządem kasy chorych a magistratem została podpisana umowa, zgodnie z którą magistrat oddał do administrowania kasie zakład położniczy przy Alei w domu, dzierżawionym przez siebie od p. Wolka. Kasa chorych miała wpłacać czynsz dzierżawny do kasy magistrackiej, miasto zaś w żadnym wypadku nie miało tracić prawa lokatora.

Stan taki trwał zaledwie 3 miesiące. W dniu 1 kwietnia, korzystając z tego, że magistrat nie odnowił jeszcze umowy z p. Wolkiem, kasa chorych po pertraktacjach z właścicielem domu zawarła z nim umowę, stając się przez to dzierżawcą domu i pozbawiając magistrat praw do tego tytułu.

Jest to poprostu niedotrzymanie umowy z magistratem i, jak się wyraził, prez. Michael, gdyby tak postąpiła nie instytucja społeczna, lecz zwykły śmiertelnik, podkupując lokal, to byłby sądzony kryminalnie.

Radny dr. Perelman przytaczał szereg spraw nieposzanowanie przez instytucje rządowe ustaw obowiązujących, przyczem napomknął o bezprawnem zajęciu lokalu p. k. k. p. przez urząd skarbowy; postępowanie kasy zasługuje, według niego, na napiętnowanie.

Wogóle wszyscy mówcy potępili krok zarządu kasy chorych, tylko jeden r. Kurek ze względów formalnych prosił o odesłanie do komisji do spraw ogólnych wniosku, domagającego się wymówienia kasie umowy, zawartej z nią w dniu 5 stycznia. Wniosek jednak został na radzie przyjęty znaczną większością głosów.

Po uchwaleniu przepisów, dotyczących dozoru w posesjach, oraz przepisów dla tragarzy i cyklistów, posiedzenie rady zostało zamknięte.

Kronika.

Kalendarzyk.

17 Sobota	Dziś Paschalisa w. Jutro Feliksa kapuc. Wsch. słońca 3.49 Zach. „ 7.16

Produkcja węgla. W marcu r. b. kopalnie w Polsce, bez G. Śląska, podług obliczeń „Przeglądu" górniczo-hutniczego", wydobyły: węgla kamiennego: w Zagłębiu naszem 529614 ton, w Zagłębiu krakowskiem 121314 tonn razem 650928 tonn. Węgla brunatnego: w Zagłębiu naszem 7142 t. w okręgu stanisławowskim 50 t i w poznańskim 1484 t. razem 8676 t. Ogółem wydobyto 659604 tonny.

Pertraktacje. Narady przedstawicieli przemysłowców z delegatami związków górniczych w sprawie nowej umowy górniczej, trwają w dalszym ciągu. Z dotychczasowego przebiegu narad wywnioskować można, iż pertraktacje, zostaną pomyślnie zakończone, ze względu jednak na zmodyfikowanie szeregu punktów w nowej umowie, obrady potrwają jeszcze pewien czas.

O potajemny wyszynk. W całem Zagłębiu policja rozpoczęła energiczną walkę z potajemną sprzedażą wódki, dochodzenia bowiem ustaliły, iż większość zatrzymanych w stanie pijanym na ulicach, raczyła się w tych spelunkach. Ponieważ za uprawianie takiego procederu grozi surowa kara, szereg piwiarni herbaciarni i t. p. nor gdzie dotychczas sprzedawano potajemnie wódkę, zaprzestało truć ludność, natomiast ujawniono gorszą rzecz. Mianowicie, w dzielnicach robotniczych pozakładano spelunki także w mieszkaniach prywatnych i jeżeli nawet policja wykryje tego rodzaju szynk, nie może nic zrobić, gdyż właściciel mieszkania oświadcza, iż podejmuje gości, a to każdemu wolno. Pomijawszy już demoralizację, jaką takie szynki szerzą w klasie robotniczej, która mając możność raczenia się wódką w pobliżu swych domostw, przepija tam ciężko zarobiony grosz, gorszą jest rzeczą, iż w norach tych zatruwają ludność przemycanym z Małopolski spirytusem, który częstokroć zawiera wysoce szkodliwe dla zdrowia składniki. Walka z tą plagą jest niezwykle trudna i do wykrycia takich spelunek przyczyniają się głównie żony robotników, które wiedząc, gdzie mężowie tracą pieniądze, zawiadamiają o tem policję.

Ze sportu W niedzielę dnia 18 maja r.b. odbędą się na boisku t. s. „Victoria" na Pogoni przy ul. Długiej o godz. 4 ej po południu zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy B pomiędzy: k. s. „Hakoah I" z Będzina i t. s. „Victoria I" oraz o godz. 2 giej po południu o mistrzostwo klasy C pomiedzy k. k. s. „Ruch I" z Sosnowca i t. s. „Victoria II". Bilety na powyższe zawody można nabyć wcześniej dziś do godziny 7 ej wiecz. w sklepie W-go Czechowskiego vis a vis dworca.

Z domu ludowego w Sosnowcu. Zarząd d. l. zawiadamia, że w dn. 18 b.m. sekcja dramatyczna odegra powtórnie arcywesołą komedję w 3-ch aktach p.t. „Teść" Abrachamowicza i Ruszkowskiego, prosząc swych członków i sympatyków o liczne przybycie. Początek punktualnie o 7 wieczorem. Podczas przerw przygrywać będzie orkiestra własna w powiększonym komplecie.

Z sali sądowej. Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał wczoraj, między innemi, sprawę Konstantego Rasińskiego i Juljana Zarychty z Mysłowic, oraz Stefana Musiała z Sosnowca. Akt oskarżenia zarzucał podsądnym, że w nocy z 19 na 20 maja r. ub. napadli w Modrzejowie na Szmula i Esterę Fryszerów, powracających ze sklepu. W czasie napadu zabrano Fryszerowi 5 mil. mk.

Oskarżonych bronił mec. Heftman. Z powodu braku dowodów winy sąd ogłosił wyrok uniewinniający.

Skarby kryjówki złodziejskiej. W tych dniach przodownik Wład. Skowroński, komendant posterunku w Ząbkowicach w czasie obchodu znalazł w kamieniołomach na t. zw. Pustkowiu pod Ząbkowicami 30 kap bawełnianych i 19 pluszowych. Kapy te prawdopodobnie pochodzą z kradzieży na kolei.

Wypadek na kopalni. Onegdaj w godzinach popołudniowych na chodniku głównym w szybie „Albert", należącym do kop. „Flora" w Dąbrowie, jednemu z maszynistów zepsuła się lokomotywka benzynowa.

Kiedy maszynista Wesołowski począł oglądać, a następnie naprawiać silnik, od trzymanej w ręku lamoy wybuchła w zbiorniku benzyna, co widząc maszynista, porzucił pracę i uciekł na podszybie.

Ponieważ szybem „Albert" wchodzi pod ciśnieniem świeże powietrze do robót kopalnianych, ogień wkrótce objął obudowę chodnika i kłęby dymu rozniosły się po całej kopalni, wywolując

---

wdzięcznej. Wyświadcz, o wyświadcz mi tę łaskę, żebym skonała bez bólu!

Przez chwilę Ashutor słowa przemówić nie mógł; opanowało go gwałtowne wzruszenie; z trudnością pohamował głębokie westchnienie. Ale szybko opanował swoje uczucie, a na twarzy i w głosie jego zaległ zwykły spokój.

— Tak, Pepito, — rzekł cicho i łagodnie — jeżeli koniecznie musisz umrzeć, ja mogę ci dać zgon bezbolesny.

W oczach jej błysnęło coś, jakby radość.

— O! uczyń to, a będę twoją dłużniczką! — zawołała.

Ashutor ociągał się jeszcze; ona wyczytała z jego twarzy wzrastający wstręt do spełnienia jej życzeń, i w niesłychanem wzburzeniu jęła całować jego ręce.

— Dajże pokój! Cóż znowu! — bronił się, podniósł ją łagodnie i posadził napowrót w krześle.

— Byłeś wiernym przyjacielem swego dawnego kolegi — mówiła zcicha, utkwiwszy wzrok błagalny i pełen uwielbienia w szlachetnej twarzy hindusa. — Bądź że teraz moim przyjacielem, chociaż ja byłam twoją nieprzyjaciółką; dobroczynnym przyjacielem, który skazanej na śmierć kobiecie lekki zgon zapewni.

— Będę nim, Pepito — odrzekł w końcu. — Przyjdę ci z pomocą: umrzesz bez boleści. Ale usługa za usługę. Jeżeli już ciebie uratować nie zdołam, chciałbym przynajmniej innych od przykrości zasłonić. Siądź tutaj i napisz co ci podyktuję.

To mówiąc wziął ze stołu ćwiartkę papieru i ołówek i podał je Pepicie, a ona, posłuszna, jak dziecko, wykonała jego rozkaz.

— Napisz tylko te kilka słów: „W przystępie namiętności zabiłam mego kochanka a teraz sobie życie odbieram". To rzecz dostatecznie wyjaśni.

Gdy napisała co podyktował, wziął papier z jej ręki i przejrzał go uważnie.

— Teraz jeszcze podpisz swoje nazwisko.

— Moje nazwisko! Ja nazwiska żadnego nie mam!

— Nosisz przecie nazwisko męża.

— Ach! jakiego tam męża! On nigdy moim mężem nie był! Małżeństwo to czcza forma, którą zawsze gardziłam.

— A nazwisko w księdze hotelowej?

— Fałszywe. Ale do pańskiego celu ono wystarczy; daj pan ten papier.

Wzięła ćwiartkę i charakterystycznem, pewnem pismem nakreśliła: P. Leonardo.

— Tak, dobrze — rzekł Ashutor, kładąc papier na stole, obok ręki zamordowanego francuza. — A teraz może jeszcze pogadamy. Czy nie namyślisz się jeszcze przyjąć odemnie pieniędzy i ucieć? One ułatwią ci ucieczkę, a i ja zrobię wszystko, co będzie w mojej mocy.

— Usługa za usługę — odrzekła spokojnie i stanowczo. — Pozwól mi pan zakończyć trudy tego życia. Pozwól mi zasnąć, pozwól mi umrzeć! — I wyciągnęła rękę po ów środek, który miał jej przynieść zapomnienie, za którem tęskniła.

— Ha! — westchnął Ashutor, — Przyrzekłem i przyrzeczenia dotrzymam Jeżeli chcesz, pomódl się, Pepito.

— Ja się nie modlę. Ja w nic nie wierzę, chyba w nicość, w zupełną nicość ciała i ducha.

— To już sprawa między tobą a Bogiem! — rzekł uroczyście.

W milczeniu ale błyszczącemi oczyma przyglądała się, jak wyjął małą, kieszonkową apteczkę. Wydobył z niej flaszeczkę z płynem zupełnie bezbarwnym. Nie było na niej żadnej etykiety ani znaku.

— Wypij to — rzekł — a potem ułóż się na sofie — do snu.

Odkorkował flaszkę i podał jej; ona zawahała się na mgnienie oka, a potem wypiła wszystek płyn duszkiem.

— Dzielny człowiek z pana — rzekła bez drżenia w głosie i oddała mu próżną flaszkę.

— A z ciebie dzielna kobieta — odrzekł i postawił flaszeczkę na stole, na zapisanym papierze.

Pepita wstała i, nie rzekłszy więcej ani słowa rzuciła się na sofę, opierając twarz na ręce.

Wśród grobowej ciszy Ashutor usłyszał, jak zegar wieżowy uderzył północ, a zaraz po nim zadzwonił mały chronometr na kominku. Obejrzał się dookoła. Cały bagaż nieboszczyków stanowiły dwa mantelzaki, leżące na stołku. Poszedł ku niemu. Kobieta się nie ruszała. Bez przeszkody więc wydobył zawartość jednego mantelzaka, przeszukał wszystkie suknie i rzucił je na ziemię. Nie było w nich żadnego papieru; potem przepatrywał drugi mantelzak, ale i w nim żadnego pisma nie znalazł. Była tylko paczka z różnemi narzędziami: wytrychami, obcęgami i t. p. Zastanowił się chwilkę i jedno z tych narzędzi wziął do kieszeni.

Potem poszedł do komody i otworzył ją. W górnej szufladzie, na którą Franciszek zrazu, gdy jeszcze myślał o oporze, rzucił przelotne spojrzenie, znalazł rewolwer, a obok niego sztylet w pochwie. Na ten widok uśmiechnął się prawie, ale broni nie tknął.

(c.d.n.)

zrozumiały popłoch i przerażenie.

Władze kopalniane przystąpiły natychmiast do akcji ratowniczej i po wyjściu na powierzchnię wszystkich znajdujących się na dole robotników, za bezpieczono miejsce pożaru tamami ochronnemi.

Jak zwykle w takich wypadkach, narazie trudno ustalić, czy wszyscy zatrudnieni na dole robotnicy zdążyli wyjść.

Dotychczas stwierdzono, iż w miejscu objętem pożarem zginął robotnik Józef Woszkowski i 9 koni.

Akcja ratownicza trwa w dalszym ciągu, chodzi bowiem o należyte odosobnienie kopalni od objętego ogniem terenu.

Skutkiem wypadku część kopalni będzie przez pewien czas nieczynna.

Wiadomości gospodarcze. (Dawniej: Wiadomości Zagłębia) nr. 2 wyszedł — zawiera szereg artykułów ekonomicznych, — w dziale ogłoszeń dziesiątki informacji o najpoważniejszych firmach przemysłowych, handlowych Zagłębia i Górnego Śląska. Do nabycia wszędzie.

Reforma prawa małżeńskiego przez d-ra Z. Mandla adwokata w Krakowie, omawia problem rozwodu separacji i ślubów cywilnych, według prawa trójdzielnic. Cena 2 zł. Do nabycia w księgarniach i u autora: Kraków, Rynek 22 3382

O polewanie ulic. Skutkiem anormalnych stosunków powojennych, miasta Zagłębia zupełnie zignorowały sprawę polewania letnią porą ulic, jakkolwiek podczas okupacji obowiązek ten wypełniały skrupulatnie.

Dziś stosunki już się unormowały i budżety samorządowe mają pewną podstawę, tymczasem żadne z miast nie pomyślało o zajęciu się tą bolączką która przy stanie ulic naszych daje się dotkliwie we znaki.

Sterty błota i kurzu, zwłaszcza na walcowanych drogach przy najlżejszym podmuchu wiatru zamieniają całe dzielnice w jeden obłok kurzu, to też byłby najwyższy czas skończyć z tą plagą.

Ponieważ rady miejskie mają prawo uchwalać na ten cel podatki i sądzimy, iż zarządy miast naszych zajmą się tem i umożliwią mieszkańcom chodzenie i przebywanie na ulicach, co przy obecnych porządkach jest rzeczą wprost niemożliwą.

Napad bandycki. Na szosie między Gołonogiem a Łośniem w lesie, nieznany osobnik napadł onegdaj na jadącego furmana Stanisława Nowaka z Niegowonic. Bandyta pod groźbą rewolweru zabrał Nowakowi 44 zł. i 50 miljonów mk.

Wkrótce po tym napadzie bandyta zrabował na szosie Józefowi Tylcowi z Błędowa czarny zegarek ze srebrną dewizką i 51 milj. mk.

Po napadach tych bandyta zbiegł w nieznanym kierunku.

Sprostowanie. We wczorajszym numerze naszego pisma ukazała się notatka o strajku na kop. „Halina". Ze źródeł miarodajnych komunikują nam, że strajku żadnego na kop. „Halina" nie było, co niniejszym prostujemy.

Ceny mięsa. Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej przy magistracie sosnowieckim, ustalono następujące ceny na mięso: wieprzowe 2.9000.000 mk. za kig., wołowe trefne — 2.400.000 mk. za klg., wołowe koszerne — 3 miljony za klg.

Chleb 70 proc. Piekarnie i sklepy z pieczywem, posiadające w sprzedaży chleb 50 proc. obowiązane także do rozsprzedaży chleb tańszy z mąki 70 proc. po 850 tysięcy za bochenek 2-kilogramowy. Sklepy te nie mogą odmówić sprzedaży tańszego chleba, tłumacząc się tem, że posiadają tylko chleb droższy i w braku tańszego, obowiązane są chleb 50 proc., sprzedawać za cenę chleba 70 proc.

Z kina „Zacisze". Dziś, jako pierwszy program „Błędne ognie", dramat w 6 aktach osnuty na tle wielkiej katastrofy kopalnianej. Jako drugi program wyświetlany jednocześnie: 6 kreacji z Haroldem Lloydem. Programy powyższe, składające się z 12 części, stanowią ze względu na swe wielkie urozmaicenie, nieznaną dotychczas u nas rozrywkę.

Płacić podatki!

Z teatru.

Dziś „Hamlet" Początek o g. 8 m. 15 wiecz. Z chwilą rozpoczęcia każdego obrazu wejście na salę będzie wstrzymane. Po obrazach VI, VII i XI — dłuższe antrakty. Hamleta kreuje W. Brydziński.

Humor, satyra, śmiech — rozgości się jutro popołudniu. Bawić się będziemy na djalogach—tak dowcipnie prowadzonych przez Wojciecha i Marję Wróblewskich. Artyści sceny sosnowieckiej z Knake zawadzkim na czele odegrają arcyzabawną farsę, a śpiewy i tańce dopełnią całości tego nader urozmaiconego programu. Ceny miejsc do połowy zniżone. Abonament ważny. Początek o godz. 4 ej.

Niedziela wieczorem — „Hamplet" po raz drugi. Początek o godz. 8 w.

Poniedziałek — Dąbrowa — „Hamlet". Występ Brydzińskiego. Specjalne dekoracje. Początek punktualnie o godz. 8-ej.

Wtorek — Sosnowiec. Występ Brydzińskiego: „Hamlet" po raz trzeci.

Środa — Będzin — „Hamlet" Występ Brydzińskiego. Specjalne dekoracje. Początek o g. 8 ej.

Ze Śląska.

Zebranie oddziału towarzystwa tatrzańskiego. Odbyło się posiedzenie zarządu górnośląskiego oddziału polskiego towarzystwa tatrzańskiego. Sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Krakowie zdał prezes dyrektor Sękowski. Po załatwieniu pewnych spraw wewnętrzno-organizacyjnych zarząd przyjął do wiadomości o utworzeniu się kół miejscowych w Rybniku i kopalni Röhner, dla których uchwalono opracować specjalny regulamin. Zarazem uchwalono zorganizowanie dalszych kół miejscowych w Król. Hucie, Mysłowicach i Pszczynie, gdzie zgłosiła się już pokaźna liczba członków towarzystwa.

Z wielkim zadowoleniem przyjął zarząd wiadomość o podpisaniu między Czechosłowacją i Polską konwencji turystycznej, która po wejściu w życie umożliwi przejście przez granicę czeską bez paszportu na zasadzie jedynie legitymacji, wystawionej przez górnośląski oddział polskiego towarzystwa tatrzańskiego.

Wreszcie postanowiono w najbliższych dniach ogłosić rozkład wycieczek na czerwiec.

Wizytacje administratora apostolskiego. W maju i czerwcu r. b. ks. administrator apostolski dr. Hlond odbędzie wizytację pasterską 26 parafij, położonych w powiecie pszczyńskim, gdzie będzie zarazem udzielał bierzmowania.

Objazd parafji odbędzie się w dniu 15 b. m.

Ceny. Śląska komisja statystyczna obliczyła, że na Śląsku w czasie od 31 kwietnia do 15 maja, a więc w ostatnich dwuch tygodniach, koszta utrzymania (wyżywienie, mieszkanie, opał i światło) obniżyły się o 3.84 proc. Ubranie, bielizna i obuwie staniały o 1.48 proc. Koszta całkowitego utrzymania (żywność, mieszkanie, opał, światło, ubranie itd.) obniżyły się o 3.36 proc.

Prezydent Wojciechowski w Katowicach. Uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod śląski gmach wojewódzki w Katowicach (gmach sejmu śląskiego i władzy wojewódzkiej) nastąpi w połowie czerwca. Jak słychać, na uroczystość tę przybędzie do Katowic p. prezydent Rzeczypospolitej.

Radjo w Katowicach. Katowice stają się wielkiem miastem, jak na stolicę autonomicznego województwa przystało. Dowodzi tego fakt, że kilka osobistości zaprowadziło już prywatne stacje radjotelegraficzne w swoich mieszkaniach. W czasie od 17 do 23 maja odbędą się w restauracji Długajczyka w Katowicach, ul. Jagiellońska i równocześnie w restauracji „Pod Powstańcem" w Mysłowicach, Nowy Rynek 3, próby radjotelefoniczne. Między innemi można tam słuchać koncertów z Hagi, Amsterdamu, Berlina itd. Bilety nabyć można w Katowicach m. in. w „Katt. Ztg." przy ul. 3 maja, w Mysłowicach u p. Jendroski, ul. Bytomska 14.

Ojciec zabił syna. W Bogucicach rozegrał się krwawy dramat rodzinny. Ojciec rodziny znęcał się nad swoją żoną. Wmieszał się w to syn, broniąc matki. Zwyrodniały ojciec butelką rozbił mu głowę, powodując natychmiastową śmierć syna.

Z kraju.

Wilno. Śledztwo, prowadzone przeciwko organizacji komunistycznej w Wilnie wpadło na trop specjalnego oddziału wojskowego tej organizacji, którego zadaniem było wciągnięcie do szeregów komunistycznych młodzieży poborowej rocznika 1902 i 1903 i ochotników rocznika 1904 i 1905. Ze względu na trudności prowadzenia propagandy w wojsku — wileńska organizacja komunistyczna miała zadanie obrobienia młodzieży robotniczej i wiejskiej przed powołaniem do szeregów, aby w szeregach armji mieli swoich ludzi do prowadzenia rozkładowej agitacji. Organizacja komunistyczna wileńska kładła szczególny nacisk na zajęcie się objektami wojskowymi i składami amunicji. Władze śledcze znalazły obfitą literaturę agitacyjną drukowaną po litewsku, białorusku, a szczególnie po żydowsku.

Grudziądz. Na tutejszym lotnisku odbywał się lot ćwiczebny, w czasie którego w przestworza wzniósł się uczeń wyższej szkoły pilotów, sierżant Najmała na aparacie Breguet. Wskutek straty szybkości, samolot padł na ziemię, w czasie czego eksplodował rezerwoar, aparat zapalił się, a ranny Najmała spłonął zupełnie z aparatem.

Kielce. W dniu 11 bm. w domu nr. 4 przy ulicy Ogrodowej w Kielcach zmarł po długich cierpieniach geometra Józef Swiątkowski, przeżywszy lat 41.

S.p. Swiątkowski był ostatnio przedstawicielem koła kieleckiego mierniczych polskich, a przedtem piastował w Kozienicach obywatelską godność naczelnika tamtejszej straży ogniowej. Cieszył się sympatją i uznaniem kolegów.

Nazajutrz po śmierci ś.p. Swiątkowskiego, tragiczny los zdarzył, że pozostała po nim jednodniowa wdowa Jadwiga z Dyamen-

Przed wystawieniem „Hamleta".

Sosnowiec, 17 maja.

Teatr sosnowiecki ważył się na rzecz wielką i niezwykle trudną w warunkach lokalnych, wystawia bowiem dzisiaj po raz pierwszy nieśmiertelne dzieło Szekspira „Hamleta". Wystawienie tragedji szekspirowskiej jest wydarzeniem pierwszorzędnego znaczenia w kulturalnem życiu naszego Zagłębia. Nie od rzeczy więc będzie przypomnienie niektórych szczegółów z historji powstania genjalnego dzieła z uwzględnieniem okresu pierwszego zapoznania się z twórczością Szekspira w Polsce.

Trudną jest rzeczą ściśle określenie daty powstania „Hamleta". Zarówno bowiem przebieg życia twórcy, jak i geneza jego dzieł pokryte są mgłą niewyjaśnionych dotąd zagadek, powstałych wskutek tak w historji literatury z tego okresu, gdy żył i tworzył Wiljam Szekspir. Przypuszczać jednak należy, że tragedja królewicza duńskiego powstała w końcu 1601 r. i na początku r. 1602. W tym samym roku została ona wydrukowana pod nazwą: „Zemsta Hamleta tak, jak była niedawno grana przez trupę lorda Podkomorzego".

Jak znaczna większość dzieł genjalnego anglika, tak i „Hamlet" nie jest wyłącznie dziełem fantazji autora. Szekspir, będąc do pewnego stopnia oportunistą, dość łatwo naginał się do istniejącej mody w teatrze i zgodnie z gustem publiczności brał do swych dramatów treść z pierwszej z brzegu popularnej nowelli, lub dramatu. Genjusz jego przejawiał się dopiero w przedziwnej umiejętności wlewania ducha w bezkształtnie uscenizowane opowieści, w bezkrwiste notatki historyczne, lub wątłe nowelki.

Opowiadanie, nie mające w swej treści i formie nic niezwykłego, na warsztacie jego przybierało rozmiary potężne tragedji, nabierało rumieńców życia i stroiło się w aureolę nieśmiertelności.

Dramat o Hamlecie istniał już w roku 1594, kto był jednak jego autorem, nie wiadomo.

Z dzieł Szekspira wystawiono w Polsce po raz pierwszy „Romea i Julję" w r. 1775, a Hamleta w r. 1781. Tragedje te grane były przez aktorów niemieckich w Warszawie.

„Hamleta" w tłumaczeniu polskim wystawił po raz pierwszy Bogusławski.

W „Dziełach" swych pisze on o „Hamlecie":

— Ta tragedja, wystawiona w ojczystym języku pierwszy raz w 1797 roku we Lwowie, sprawiła wielkie wrażenie i wielokrotnie, a zawsze z upodobaniem publiczności, powtarzana była. Niezapomniany Owsiński rolę Klaudyusza, a Pierożyńska rolę Ofelji osobliwie w scenach obłąkania do zachwycenia wystawili".

Dzieła Szekspira, nie mówiąc o wielkim dla nich kulcie romantyków, miały już w niepodległej Polsce wielu gorących wielbicieli. Sam król Stanisław August w młodym jeszcze wieku oddawał się z zapałem lekturze Szekspira, a nawet zabrał się do tłumaczenia „Juljusza Cezara" na język francuski.

Największym jednak entuzjastą w stosunku do twórcy „Hamleta" był książę generał Czartoryski, który pisał o Szekspirze, że „z wielu względów na wiekopomną zasłużył chwałę".

Równą cześć oddawała genjuszowi żona księcia generała, księżna Izabela. Księżna specjalnie udała się do Statfordu, miejsca urodzenia Szekspira i kupiła tam krzesło poety aż za 200 gwinei. Krzesło to do dziś znajduje się w muzeum ks. Czartoryskich.

To uwielbienie dla Szekspira w końcu 18 wieku jest godne uwagi ze względu na istniejące wówczas poglądy na formę sztuki, którą wtłaczano siłą w ciasne ramki przepisów, zrodzonych w atmosferze klasycyzmu.

Jedność czasu i miejsca, spokój, połączony z patetycznem gestem i szlachetnością wystawiania się — oto świętości klasyków, które Szekspir depce w każdej scenie, w każdym nieomal słowie, budując namiętnością tworzenia własne reguły i własny styl.

Oburzeni tem klasycy zarzucali Szekspirowi brak „iskierki dobrego gustu".

Dbałość o zewnętrzny wygląd twórczości od czasów klasyków wielokrotnie już zmieniła swoją barwę, a dzieła twórcy „Hamleta" zawsze tchną świeżością, coraz nowe i szersze można w nich odnaleźć horyzonty i uczyć się poznawania duszy ludzkiej.

Jeden z największych wśród wszystkich miejsc i czasów znawca duszy człowieka stworzył w „Hamlecie", arcydzieło dramatu psychologicznego.

Skomplikowany jest charakter królewicza duńskiego: jego tragedja słabej woli w zetknięciu się z koniecznością dokonania stanowczego kroku, jego wahania się, jego „być albo nie być", pesymizm i fatalizm wszystko to łączy się w jednolitą całość, jako dusza człowieka współczesnego. Tak, współczesnego, bo genjalna przenikliwość poety odgadła ją przed 300 laty daleko trafniej, niż pisarze tysiąca t. zw. powieści psychologicznych. Dlatego też Szekspir specjalnie w „Hamlecie" jest bardziej nam bliski, niż jakikolwiek inny ze współczesnych mu i późniejszych poetów.

Kierownictwo teatru sosnowieckiego, powtarzam, wzięło na swoje barki wielkie zadanie i, nie wątpię w to, że wywiąże się z niego w miarę sił i środków, które ma do rozporządzenia, należy przyklasnąć jego szlachetnej ambicji.

Artyści zaś nasi, którzy bezwątpienia wzięli się do pracy z należnym pietyzmem, niejednokrotnie zapewne zajrzeli do rad hamletowskich, dotyczących gry aktorskiej. Hamlet powiada: „Jeżeli masz wrzeszczeć, jak to czynią niektórzy nasi aktorowie, to niech lepiej moje wiersze deklamuje miejski pachołek. Nie siecz też za bardzo ręką powietrza". Gdzieindziej mówi: „Tym zaś, co u was grają błaznów, zakażcie jak najsurowiej prawić cobądź więcej nad to, co stoi w roli".

Cwierk.

łów zginęła męczeńsko w szczególniejszych okolicznościach. Zaprosiwszy do siebie siostrę swą panią Jankiewiczową na nocleg, długo z nią rozmawiała. Obydwie panie, zmęczone czuwaniem i stroskane zgonem męża i szwagra, chciały się orzeźwić herbatą.

S. p. Swiątkowska zajęła się maszynką, do której przez pomyłkę nalała benzyny, zamiast spirytusu. Po zapaleniu nastąpił wybuch, od którego zajęła się suknia i rozpuszczone włosy pani Swiątkowskiej.

Ratunek ze strony pani Jankiewiczowej był bezskuteczny. Nie mogła ona ugasić żywej pochodni, jaką stała się jej ukochana siostra.

Wskutek ogólnego poparzenia i zwęglenia niektórych części ciała, ś. p. Swiątkowska zmarła w dniu 13 bm., a zgon jej wywołał w Kielcach ogromną sensację, na tle której krążą różne domysły, oczywiście fałszywe.

Smierć nastąpiła wskutek nieszczęsnego wypadku, ale nie samobójstwo. Pani Jankiewiczowa leczy się z oparzeń, jakie doznała podczas ratunku.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Narady w sprawach kresowych.

Warszawa, 16 maja.

(Tel. wł.) Dziś w prezydjum rady ministrów premjer Grabski otworzył obrady specjalnej konferencji w sprawach kresowych, t. j. w sprawach mniejszości narodowych na kresach.

Oprócz przedstawicieli rządu biorą udział w konferencji reprezentanci wszystkich klubów sejmowych, oraz specjalnie zaproszeni: z wileńszczyzny, p. Aleksander Meysztowicz, z Wołynia, Eugenjusz Skarczewski i Dworakowski z Białej Rusi, Roman Skirumich, z Małopolski wschodniej, dr. Loewenherz i prof. Romer, wreszcie z Krakowa, p. Mokrzyński i z Warszawy, p. Wakar.

Obecni także są na konferencji marszałkowie obu izb. Po krótkiem zagajeniu przez premjera Grabskiego, ministrowie Hüebner i Miklaszewski przedstawili materjał przygotowany przez rząd, dotyczący administracji i szkolnictwa na kresach. Konferencja rozbiła się na podkomisje, celem opracowania poszczególnych kwestji. Premjer Grabski od jutra rozpocznie narady z przedstawicielami mniejszości narodowych w sejmie i senacie.

Inspekcja brzegów Wisły.

Warszawa, 16 maja.

(Tel. wł.) Kierownik ministerjum robót publicznych, p. Rybczyński zakończył objazd brzegów Wisły od Krakowa do Warszawy i po obejrzeniu szkód wyrządzonych przez powódź — zatwierdził program robót regulacyjnych na rok bież.

Zniżka cen mąki.

Warszawa, 16 maja.

(Tel. wł.) Na mocy porozumienia komitetu ekonomicznego ze związkiem młynarzy od jutra obniżona zostanie cena mąki o 7 proc. Wskutek tego obniży się także i cena chleba.

Komisja oszczędnościowa.

Warszawa, 16 maja.

(T. wł.) Dziś w prezydjum rady ministrów obradowała komisja oszczędnościowa. Tematem obrad była redukcja w ministerjum rolnictwa i zwiększenie dochodów przedsiębiorstw państwowych leśnych i rolnych.

O mundur odświętny dla wojska.

Warszawa, 16 maja.

(Tel. wł.). W ministerjum spraw wojskowych odbyło się posiedzenie specjalnej komisji w sprawie zmian umundurowania wojskowego.

Komisja wypowiedziała się za wprowadzeniem specjalnych dystynkcji dla oddziałów odznaczonych orderem „Virtuti Militari“ oraz wypowiedziała się za usunięciem różnic w umundurowaniu poszczególnych rodzajów broni i za wprowadzeniem poprawek do odświętnego munduru oficerskiego.

Nieprzyjemna katastrofa.

Moskwa, 16 maja.

(Tel. wł.) Jak okazuje się, w katastrofie kolejowej pod Odesą uległ rozbiciu t. zw. pociąg im. Lenina, składający się z wagonów i lokomotywy specjalnie wyremontowanych na cześć Lenina i zaopatrzonych w jego portrety, flagi czerwone i liczne obrazy o treści agitacyjnej. Pociąg ten wyruszył po raz pierwszy w drogę dnia 1 maja i katastrofę jego przypisują zamachowi ze strony żywiołów antysowieckich. Katastrofa pociągnęła za sobą liczne ofiary.

Warunki prezydenta Milleranda.

Paryż, 16 maja.

(Tel. wł.) W sprawie przesilenia gabinetowego prasa komunikuje, że prezydent Millerand postawił Herriotowi szereg warunków. Brzmią one następująco: 1) utrzymanie okupacji Ruhry, 2) nieprowadzenie rokowań z sowietami i 3) utrzymanie ambasady francuskiej w Watykanie.

O ile p. Herriot warunków tych nie przyjmie, Millerand zgłosi dymisję ze stanowiska prezydenta republiki francuskiej.

Znowu bandy na kresach.

Warszawa, 16 maja.

(Tel. wł.). W nocy z 14 na 15 b. m. znowu ukazała się jakaś zbrojna banda, która dokonała napadu na sklep z manufakturą pod Łunińcem. W walce zostało 2 posterunkowych policji ciężko ranionych. Zarządzono pościg, w którym bierze udział kompanja 84 p. p.

Błazeństwa sowieckie.

Moskwa, 16 maja.

(Tel. wł.). Rada komisarzy ludowych przemianowała miasto Elizawetgrad na Zinowjesk.

* *

Wczoraj w Mińsku sowiety zorganizowały manifestację antypolską. Kilka tysięcy ludzi zebrało się przed gmachem sowietów białoruskich i domagało się, aby rząd sowiecki zmusił rząd polski do dotrzymywania traktatu ryskiego.

Manifestację tę, sztucznie zorganizowaną, urządzono w rocznicę słynnego procesu w Białymstoku, gdzie skazano 2 posłów białoruskich do sejmu Rzplitej.

Choroba ojca świętego?

Berlin, 16 maja.

(Tel. wł.) „Berliner Lokal Anzeiger“ donosi z Rzymu, że ojciec święty zachorował poważnie na zapalenie nerek. Wszystkie audjencje zostały odwołane. (Brak potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł).

Wyróżnienie.

Warszawa, 16 maja.

(Tel. wł.). Według otrzymanych wiadomości, delegat rządu na międzynarodowej konferencji reemigracyjnej w Olszynie, p. F. Sokal, został powołany na jednego z wiceprezesów kongresu.

Wybór ten uważać należy za sukces delegacji polskiej, ponieważ o stanowisko to ubiegały się Belgja i Niemcy.

Ważne posiedzenie.

Warszawa, 16 maja.

(Tel. wł.) W prezydjum rady ministrów odbyła się dziś konferencja w sprawie zmian w projekcie ustawy o parcelacji i osadnictwie.

Dalsze obrady.

Warszawa, 16 maja.

(Tel. wł.) Dziś w ministerjum skarbu odbył się dalszy ciąg obrad w sprawach kredytowych.

Pierwszy przemawiał dyrektor naczelny banku polskiego, p. Mieczkowski. Oświadczył on, że rola banku polskiego w obecnem przesileniu kredytowem musi być skromna i ograniczyć się wyłącznie do kredytu wekslowego. Bank polski ma do dyspozycji na kredyty tego rodzaju 100 miljonów złotych, z czego dotychczas wydano 25 miljonów złot. Ostrożność przy udzielaniu kredytów każe wymagać najlepszego materjału wekslowego.

Następnie prezes związku banków, dyr. Kaden, oświadczył, że i banki prywatne są również w trudnem położeniu, ponieważ rynek pieniężny jest rozbity.

W dalszym ciągu przemawiali pp. Wierzbicki, Łypacewicz, Djamand i dyr. Battaglia. Oświadczyli się oni za rozszerzeniem działu kredytowego banku polskiego, proponując zwiększenie kapitału zakładowego.

Wiceminister p. Klarner w odpowiedzi swej zaznaczył, iż zwiększenie kapitału zakładowego jest niemożliwe, ponieważ rząd cały zapas złota sprzedał bankowi polskiemu. Mówca ma nadzieję, że dopomoże przemysłowi w obecnej sytuacji zorganizowany bank gospodarstwa krajowego.

Konkordat z Watykanem.

Warszawa, 16 maja.

(Tel. wł.) Dzisiaj w prezydjum rady ministrów obradowała komisja międzyministerjalna do sprawy konkordatu z Watykanem. Osią obrad była kwestja rozstrzygnięcia nowego rozgraniczenia diecezji.

List Poincarego.

Paryż, 16 maja.

(Tel. wł.) Poincare wysłał serdeczny list do Macdonalda, w którym ubolewa, że nie może się z nim spotkać w Chequers i wyraża nadzieję, że porozumienie sojuszników da się osiągnąć na podstawie raportu rzeczoznawców.

Pogoda na dziś.

Pogodnie, słonecznie i bardzo ciepło, skłonności do burz, słabe wiatry południowe.

Giełda.

(Notowania w złotych).

WALUTY.

Warszawa, 16 maja.

Dolar — $5{,}18\frac{1}{2}$
Funt — 22,65.
Paryż, za 100 fr. — 30.
Szwajcarja, za 100 fr. — 91.90
Włochy, za 100 lirów — 23,10.
Praga czeska za 100 k. 15,27.
Wiedeń, za 100 tysięcy koron austrj. — $7{,}32\frac{1}{2}$.
Bony złote — 0,70.
Pożyczka dolar. — 3.00.
Rubel złoty —

*

W wczorajszym notowaniu giełdy warszawskiej wkradł się błąd, a mianowicie: dolar zamiast 5.18 i pół notowany był 5.70.

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 16 maja.

(Notowania w guldenach)

Dolary — 5,70.
1 złoty — $1{,}10\frac{1}{2}$

AKCJE (w złotych.)

(Cedula giełdy warszawskiej z dn. 16.5.1924).

Bank Dyskontowy 8,25
„ Zw. Sp. Zarobk. 6,25
„ Handl. 9,75
„ dla Handl. 1,75
„ Kredytowy 0,70
„ Przem. War. 2.50
„ Handl. Poz. 3,40
„ Przem. Lwów 0,45
„ Zachodni 2,65
„ Zw. Ziemian —
„ Powszech. Kredyt. —
„ Zjedn. Ziem. Pol. —
Borkowski 1,75
Cerata 0,30
Chodorów 6,10
Czersk 0,80
Czestocice 2,80
Cegielski 0,80
Cukier 4,70
Chmielow 1,10
Drzewo —
Dźwignia —
Elektryczność 2 20
Firlej —
Fitzner —
Grodzisk —
Gosłowice 1,70
Haberbusch 8,80
Hurt —
Jabłkowscy 0,25
Klucze —
Kabel —
Kijewski 0,45
Konopie 0,75
Korek —
Lenartowicz —
Lilpop 0,85
Łazy 0,15
Modrzejów 10,50
Michałow 0,85
Nobel 2,80
Norblin 0,80
Ostrowite —
Orthwein —
Ostrowieckie —
Polska Nafta 0,75
Pol. Tow. Elektr. 0,30
Puls 0,50
Parowozy 0,45
Pol. Loyd 0,20
Pustelnik —
Pocisk 1,35
Pol. Przemysł Naftowy —
Rudzki 2,00
Rohn 1,10
Sole 6,50

Skary —
Spiess 1,45
Strem —
Siła i Światło 0,75
Starachowice 3,55
Syndykat 3,40
Spirytus 2,00
Unja —
Ursus 1,20
Węgiel 6,35
Wildt 0,20
Zieleniewski 13,75
Zawiercie 61,00
Zgierz 3,10
Żyrardów 47,50
Zach. Tow. 0,60
Żegluga 0,20

ZAKŁADY DRUKARSKIE

Akc. Tow. DRUKARSKIEGO i WYDAWNICZEGO

„KURJER ZACHODNI" S. A.

Sosnowiec, ulica Dęblińska Nr. 1.

WYKONYWUJĄ WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

>TWÓRCZOŚĆ MŁODEJ POLSKI<

Miesięcznik ilustrowany, poświęcony twórczości najszerszych mas Polski.

„TWÓRCZOŚĆ MŁODEJ POLSKI" skupiła około siebie najszersze masy twórcze całej Polski bez różnicy poglądów i zapatrywań.

„TWÓRCZOŚĆ MŁODEJ POLSKI" jest pismem niezależnem i bezpartyjnem, dlatego na łamach jej wypowiadać się mogą jednostki z różnych warstw myślącego społeczeństwa.

„TWÓRCZOŚĆ MŁODEJ POLSKI" otwiera łamy swoje dla wszystkich twórców, dając tem samem pełny obraz świata literackiego odrodzonej Polski.

„TWÓRCZOŚĆ MŁODEJ POLSKI" daleka od wszelkich przesądów i frazesów, jest symbolem POEZJI CZYNU, a hasłem jej jest: PIĘKNO, PRAWDA, MIŁOŚĆ I WOLNOŚĆ.

„TWÓRCZOŚĆ MŁODEJ POLSKI" wyszukuje i popiera młode talenty literackiej Polski i tych wszystkich, których próbki literackie nie znalazły miejsca w innych miastach.

Redakcja i Administr.: Warszawa, Podwale 4. Konto w P. K. O. 7.062.

Przedstawicielem na Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie jest p. **Adam Grot-Czekalski**, Katowice, ul. 3 Maja 9.

Prenumerata: roczna 17.000.000, półroczna 9.000.000, kwartał. 5.000.000 mk. Numery pojedyńcze 2.000.000 mk. Do nabycia wszędzie.

Komplety w redakcji i u przedstawiciela. 2393-4

„AMERYKA"

Czasopismo ilustrowane poświęcone poznaniu Ameryki i Amerykan. Wychodzi miesięcznie pod redakcją MIECZYSŁAWA TULEJI.

KTO chce poznać Stany Zjednoczone, amerykańskie metody pracy, mieć stałe wyczerpujące wiadomości o Amerykańskim Przemyśle, Handlu i Finansach, informacje dotyczące wychodźtwa polskiego w Stanach Zjednoczonych, sprawy polsko-amerykańskich oraz ciekawe wiadomości ogólne — winien stale czytać „AMERYKE"

AMERYKA prócz ciekawych artykułów z najrozmaitszych dziedzin, zawiera stałe bogate działy: Kroniki, Głosy i Zapytania z Ameryki (przedstawicielstwa), Nowych Książek i Czasopism, oraz ogłoszenia poważnych firm i instytucji handlowych i finansowych.

AMERYKA w każdym numerze podaje **Rozkład jazdy okrętów** z Europy do Ameryki.

AMERYKA rozpoczęła druk stałego działu angielskiego (English Language Section) ważny dla uczących się języka angielskiego.

AMERYKA drukuje w odcinku z numerem obecnym wrażenia z podróży do Ameryki p.t. „Gulasty i Dolary" pióra M. B. Szpyrkówny.

Prenumerata roczna Złp.: 12, półroczna 6, kwartalna 3. Numer pojedynczy mkp. 2.000.000. O Adres Redakcji i Admin.: Warszawa, N. Świat 72 (pałac Staszyca), tel. 26-62. Konto w PKO 7136. O Przedstawicielem na woj. Śląskie i Zagłębie Dąbr. jest p. Adam Grot-Czekalski, Katowice ul. 3 Maja 9. Zamawiać można u przedstawiciela, który udziela zarazem wszelkich informacji.

2392-4

M E R Y K — M E R Y K

„AMERYKA"

KUPUJCIE SWÓJ U SWEGO!



1704

Zakorzeniony przesąd

ciągle jeszcze pierwszeństwo oddaje niemieckim pastom na zęby. Nasza pasta **Albodont** nietylko dorównuje markom zagranicznym, lecz pod wieloma względami je przewyższa, pomimo że jest bez porównania tańszą.

J. & S. STEMPNIEWICZ, Fabryka Perfum i Kosmetyków w Poznaniu

Oddziały: Warszawa Kr. Skorupki 8. Kraków Rynek Główny 46. Radom Piaski 12.

Zarząd Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Pogoni

zawiadamia swych członków i sympatyków, o mającej się odbyć

Zabawie Tanecznej

dnia 17 maja w sali „Trocadero" w Sosnowcu. 3374 1

WĘGIEL na KREDYT

z głębokich kopalń daje **Spółka Przemysłowo-Górnicza** Oddział Sosnowiec, Wiejska 8, tel. 31.

2234

SKLEP DO WYNAJĘCIA

na Górnym Śląsku w dobrem położeniu.

Emanuel Swiderski

Tarnowskie Góry, ul. Dworcowa 9. 3419

3379

POKOJU UMEBLOWANEGO

czystego, możl. z oddzielnym wejściem—nie daleko dworca —ewentualnie z dobrym całodziennym utrzymaniem poszukuje kawaler. Łaskawe zgłoszenia, Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23.

FABRYKA STEMPLI

ZAKŁAD RYTOWNICZY

Weber Leopold

Katowice, ul. Kościuszki 9 III

WYKONUJE PIECZĄTKI KAUCZUKOWE WE WSZYSTKICH JĘZYKACH

SPECJALNY ZAKŁAD RYTOWNICZY.

1712-3

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

4 grosze za wyraz.

Otomany i kozetki pluszowe i gobelinowe do sprzedania. Pogoń, Zielona 23, róg Będzińskiej. 3126-1

Do sprzedania w Częstochowie przy II Alei. 38 sklep z konfekcją damską i galanterją. Przy sklepie i pokój z kuchnią. Wiadomość na miejscu. 3230-2

Wielki wybór otoman, kozetek, materacy i polowych łóżek tanio. Sosnowiec, Kołłątaja 10, parter. 3297-1

Wózki dziecinne, wszystkie kolory, kołyski, łóżeczka, łóżka oraz wszelkie reperacje i pokrycia wózków. Ceny fabryczne. Sosnowiec, Pogoń, Orla 18. 3330-3

Sprzedam piłę tracką. Wiadomość Łagisza-Bory u Kazimierza Nowaka. 3417-3

Sprzedam otomany, kozetki, materace, fotele na wypłat i gotówkę. Sosnowiec, Kołłątaja 10. oficyna II-gie piętro. 3399

Dom z placem na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość ul. Wronia nr. 12. 3391-2

Posady i prace.

Zaofiarowane 4 grosze za wyraz.

Potrzebna inteligentna panna do dwuletniej dziewczynki i pomoc w gospodarstwie. Wiadomość: Sosnowiec, Małachowskiego 4, II piętro. 3332-1

Potrzebna zdolna prasowaczka do „Pralni bielizny", Małachowskiego 14, od zaraz. 3346-1

Chłopiec lub dziewczyna, jako pasterz do jednej krowy potrzebny. Zgłaszać się: W. Janota, Czeladź, Milowska 71. 3393-2

Zaraz potrzebna gospodyni, względnie inteligentniejsza służąca umiejąca chować dzieci. Adres wskaże cukiernia kina Kometa, Dąbrowa. 3411-2

Potrzebna inteligentna pielęgniarka do noworodka. Dąbrowa Górnicza Dąbrowska 22, inżynier Skrebowski. 3410-2

Poszukuję nauczyciela języka angielskiego. Zgłoszenia do adm. „Iskry" w Sosnowcu pod „Angielski". 3407-3

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Młoda inteligentna panienka poszukuje posady sklepowej od zaraz, posiadająca świadectwa. Zgłoszenia: „Iskra" Dąbrowa. 3324-1

Poszukuję zajęcia w charakterze bufetowej w miejscu lub na wyjazd Łask. zgłoszenia: filja „Iskry" Będzin pod „Inteligentna". 3421-3

Buchalter bilansista i korespondent ze znajomością języka niemieckiego, życzy zmienić swoją posadę. Łaskawe zgłoszenia do „Iskry" pod „Bilansista". 3406-3

Lokale.

4 grosze za wyraz.

Nauczycielka poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu. Adres: Sosnowiec, 3 maja 33 m. 16. 3146-1

Z powodu wyjazdu do odstąpienia zaraz sklep z urządzeniem i mieszkaniem. Sosnowiec-Pogoń, Marjacka 24, Jurkowski. 3392

Poszukuje pokoju z osobnem wejściem. Wiadomość w adm. „Iskry" 3389

Różne.

4 grosze za wyraz.

Akuszerka, Marja Nowak, przeprowadziła się z ul. Towarowej na ul. Modrzejowską nr. 39 róg Kościelnej dom pani Frydeckiej w Sosnowcu przyjmuje panie w godzinach popołudniowych, dla niezamożnych ustępstwo. 2964- 19

Cukiernia dobrze prosperująca, w centrum miasta z powodu braku gotówki poszukuje spólnika lub kupca. Wiadomość: Cukiernia warszawska, Dąbrowa Górnicza, ul. Sobieskiego. 3373-2

Plany budowlane, pomiary gruntów, niwelacje, kosztorysy wykonywa się tanio, szybko, solidnie. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 3412-5

Przybłąkał się pies czarny, duży ogon i uszy obcięte. Odebrać można za zwrotem kosztów. Sosnowiec, Dębowa Góra, domy cegielni, u stróża. 3395

Z dniem 21-go b. m. zostaje otwarta szkoła tańców nowoczesnych dla inteligencji, w sali Związków Zawodowych w Pogoni, Marjacka 1. Zapisy przyjmuie się we wtorki i piątki od godz. 7½—9-ej wiecz. 3394

Zgubione dokumenty.

3 grosze za wyraz.

Zgubiona została książeczka wojskowa wydana przez P.K.U. Miechów roku 1896 na imię Josef Izrael Brukner, Modrzejów. 3380-1

Oppenhaim Moszek zgubił paszport wydany przez starostwo Będzin. 3371-2

Stanisław Koziorowski zgubił dowód wojskowy i świadectwo szkolne. Proszę zwrócić do adm. „Iskry" 3376-2

Ciepała Kacper zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop „Koszelew". 3422-3

Abram Icek Sztark zgubił dowód osobisty wydany w Wolbromiu i książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. Łask. znalazca raczy zwrócić filja „Iskry" Będzin. 3418-3

Górska Genowefa zgubiła książeczkę związkową i świadectwo przemysłowe wydane przez kasę skarbową w Sosnowcu. 3380

Gajda Teofil 1897 r. zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Miechów. Takową unieważniam. 3378-3

Wiewiórze Janowi skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Busko, książeczkę z kasy pożyczkowo oszczędnościowej, akt rejentalny, metrykę dziecka i kartę pobytu wydaną przez kop. „Hr. Renard". 3397-3

Akerman Jakób Icek zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie, książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec i weksel na 1 miljard mkp. z. n. blanko. 3420-3

Sobociński Antoni zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez kop. „Flora". 3413-3

Guzikowi Janowi skradziono paszport i książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin. 3415-3

Straś Stefan zgubił legitymację od wypłaty wydaną przez kop. Flora. 3416-3

Dudek Stanisław zgubił książkę karbidową i kontramarkę wydane przez kop. „Hr. Renard". 3404

Zielińskiemu Piotrowi skradziono książkę wydaną przez PKU Miechów i kartę demobilizacji przez 83 p.p. 3415-3

Zgubiono książeczkę wojskową wyd. przez PKU w Sosnowcu na imię Henocha Drzewieckiego. 3383-

Redaktor W. Mensiorski.

Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dęblińska 1